ROK XV. Nr. 306 (4623) WILNO, poniedziałek 7 listopada 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wyniki wyborów do Sejmu w Wilnie

Gen. Żeligowski i gen. Skwarczyński

wybrani na posłów w „historycznym" okręgu 46.

Okręg 46 — Wilno

OBWÓD Nr	Ulica	Ilość głosów na poszczególnych kandydatów: Skwarczyński	Maleszewski	Żeligowski	Mackiewicz	Kaszubski
1	Jerozolimka	108	41	166	84	28
39	Ponarska	107	60	102	55	51
2	Kalwaryjska	760	233	300	172	352
29	Piłsudskiego	321	179	530	359	53
30	Wiwulskiego	593	364	353	170	165
33	Szeptyckiego	694	[illegible]	121	71	52
10	Wileńska	513	362	735	454	162
21	Św. Anny	484	343	585	363	118
25	Mickiewicza	747	599	653	478	94
17	Mickiewicza	521	361	706	481	82
24	Wileńska	596	463	502	375	93
26	M. Pohulanka	404	325	540	374	50
3	Kalwaryjska	772	214	811	415	483
16	Inflancka	503	255	830	583	150
28	Sierakowskiego	321	189	530	359	53
38	Legionowa	605	358	667	300	191
9	Wiłkomierska	640	337	579	349	241
5	Sołtaniska	523	254	871	526	242
13	Moniuszki	343	184	523	257	119
22	Dominikańska	482	259	811	564	132
31	Piłsudskiego	518	329	694	494	127
32	Szeptyckiego	751	563	389	205	116

Okręg 45 — Wilno

OBWÓD Nr	Ulica	Ilość głosów na poszczególnych kandydatów: Barański	Przegaliński	Jankowski	Szumański	Nagurski
1	Antokolska	110	27	75	22	114
6	Kościuszki	139	59	64	61	144
35	Szopena	25	22	27	466	22
39	W. Stefańska	79	50	36	189	105
2	Antokolska	205	29	76	51	216
9	Zarzecze	202	93	153	99	265
10	Zarzecze	233	142	180	277	333
5	Piaski	346	125	151	95	318
22	Nowoświecka	414	177	188	152	488
7	Połocka	134	92	228	102	319
8	Połocka	214	110	175	97	385
11	Zarzecze	183	110	225	176	297
16	Kol. Kolejowa	340	200	209	94	231
21	Szkaplerna	408	264	134	156	340
23	Beliny	711	332	270	271	529
28	Św. Jańska	137	96	62	547	106
36	Bazyliańska	56	66	29	728	51
12	Kopanica	204	127	209	556	325
14	Piwna	418	228	347	164	384
25	Ostrobramska	244	140	109	657	199
32	Zawalna	213	105	130	724	164
3	Piaski	345	91	116	69	321

Przebieg głosowania

W Polsce

WARSZAWA. (Pat.) Przebieg głosowania w całym kraju odbywał się w całkowitym spokoju.

Zainteresowanie wyborami było duże, o czym świadczą od samego rana długie kolejki wyborców przed lokalami komisji obwodowej.

Ulewne deszcze dn. 5 listopada, w przeddzień wyborów ujemnie wpłynęły na stan dróg gruntowych, co w okręgach wiejskich stanowiło utrudnienie dla wyborców, którzy mieli do przebycia niejednokrotnie po kilkanaście kilometrów. Pomimo to, w okręgach wiejskich frekwencja była na ogół duża. Przybywali dla spełnienia obowiązku obywatelskiego starcy oraz przywożeni byli przez sąsiadów i znajomych **chorzy i kalecy.**

W obwodach miejskich zainteresowanie wyborami i frekwencja była również bardzo duża.

*

Na terenie całego Pomorza warunki atmosferyczne układały się przez cały dzień pomyślnie, dopiero wieczorem miejscami zaczął padać drobny deszcz.

Największą frekwencję do godz. popoł. wykazały środowiska robotnicze w Gdyni, Grudziądzu, Bydgoszczy i Toruniu.

*

Przeciętny odsetek głosujących **na terenie województwa poznańskiego** wynosi 30—4 0proc., chociaż są też okręgi, jak 19 Koniński, gdzie frekwencja przekroczyła 50 proc., a w niektórych obwodach nawet 60 proc.

W okr. 19 Konińskim aresztowano 3 członków S. N. i zlikwidowano pikiety, wystawione przez Stron. Ludowe u wylotu wsi Jaroszewicze i Białobłoty, gdzie usiłowano również kolportować ulotki S. N.

W okr. 95 Czarnkowskim., we wsi Połajewie straż porządkowa rozpędziła bojówkę S. N. i zatrzymała osobnika, wolportującego wspomniane ulotki.

W okr. 98 Gnieźnieńskim zlikwidowano kilka bojówek S. N. i skonfiskowano ulotki.

*

Frekwencja w wyborach **w okręgu 194** do godz. 17 przedstawiał asię następująco:

W Gdyni głosowało około 50 proc., **w Pucku** — 60 proc., **w Wejherowie** — 61 proc., **na Helu** — 90 proc., **w Jastarni** 90 proc., **w Kuźnicy** 96 proc. W gdyni, w trzech komisjach, gdzie głosowali Polacy z Gdańska frekwencja wyniosła 65 proc.

*

Frekwencja wyborcza do godz. 16 **na terenie całego województwa śląskiego** wynosiła około 50 proc. uprawnionych.

*

W powiecie nowotarskim atmosfera wyborcza ożywiona, zainteresowanie wyborami bardzo duże. **Zamknięto lokale wyborcze w gromadach: Czorsztyn o g. 13,30, w Huble o godz. 14,30,** gdzie głosy oddało 100 procent wyborców. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Północna kość niezgody

Przez 15 lat w Kłajpedzie było spokojnie — dziś zaczyna wrzeć

Dobry port nadbałtycki, duży węzeł kolejowy najdalej wysunięty na północ — to K.ajpeda, spokojne dotychczas miasto, o którym zaczyna się mówić często i gęsto.

Kłajpeda ma ciekawy układ ludnościowy. Na 10 tys. mieszkańców 50 proc. stanowią Litwini, a 50 proc. Niemcy, którzy w swoim języku zachowali dawną nazwę miasta Memel Obie te narodowości szczerze się nienawidzą i obie mają pretensje do praw jedynego i samodzielnego gospodarza na tym terenie. Spór do rozstrzygnięcia trudny, bo fakty historyczne przyznają i jednej i drugiej stronie rację.

Jeżeli wziąć pod uwagę okres przed wojną światową, widzimy, że Kłajpeda, aczkolwiek miała różnych panów nad sobą, de jure należała do Prus, które też na niej swoje piętno etniczne i gospodarcze wycisnęły. Wojna zmieniła gruntownie sytuację. Na mocy traktatu wersalskiego Kłajpeda staje się okręgiem autonomicznym — nad którym opiekę sprawuje pięć mocarstw sprzymierzonych.

Litwa, chcąc umocnić swoje wpływy nad Bałtykiem i widząc w tym duże korzyści gospodarcze, w połowie stycznia 1823 roku zajmuje zbrojnie cały okręg kłajpedzki. Czyn ten zostaje przypieczętowany przez konferencję ambasadorów, która przyznała Litwie prawa suwerenne z zastrzeżeniem autonomii i praw dla ludności niemieckiej

Przez 15 lat w Kłajpedzie-Memlu było spokojnie. Dziś zaczyna wrzeć.

Niemcy kłajpedzcy są silnie związani z Rzeszą i wierzą w swego Führera, który w odpowiednim momencie może upomnieć się o nich, jak o Niemców z Austri czy Sudetów. Śmiało więc i głośno dają znać o sobie, Litwini zaś nie chcą ustąpić z placówki tak dla nich ważnej. Kłajpeda spełnia zadanie nie tylko portu dla Litwy, ale dzięki swemu położeniu ułatwia zadania handlu eksportowego.

M. H.

Wyjaśnienie

Z powodu spóźnionej pory jesteśmy zmuszeni zrezygnować z druku wyników w pozostałych obwodach okręgu 45 i 46 oraz w okręgach prowincjonalnych. Dalsze wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

W tytule podajemy jednak wiadomość o wyborze na posłów w Wilnie gen. Żeligowskiego i gen. Skwarczyńskiego, co wynikło z obliczeń poszczególnych przez nas — a odłożonych właśnie do jutrzejszego numeru naszego pisma — wyników wyborów do sejmu.

REDAKCJA.

Paryż sądzi Benesza

B. prezydent trzymał w błędzie społeczeństwo Czechosłowacji

PARYŻ. (Pat.) Wiadomości o oskarżeniach, jakie fromułuje poseł czeski w Paryżu Ossusky przeciwko dawnemu kierunkowi polityki czechosłowackiej, a specjalnie b. prezydentowi Beneszowi, któremu zarzucają, iż **stale lekceważył raporty poselstwa czeskiego w Paryżu, aby trzymać w błędzie własne społeczeństwo co do stanowiska Francji** — wywołały w paryskich kołach politycznych i dyplomatycznych duże poruszenie.

Dziennik „Le Journal" ze swej strony potwierdza stanowisko pos. Ossusky'ego, obarczając odpowiedzialnością b. prez Benesza. Dziennik informuje bowiem, że w czasie miesięcy letnich, gdy sprawa konfliktu czesko-niemieckiego poczęła wchodzić w ostre stadium, **premier Daladier wysłał kolejno do Pragi z własnej inicjatywy trzech poufnych emisariuszy,** aby poinformować dokładnie prez. Benesza co do istotnych zamierzeń i intencyj rządu francuskiego w sprawie konfliktu niemiecko-czeskiego.

Te trzy demarches ze strony prem. Daladier uzupełnione były takimi samymi demarches z estrony min. Bonnet, c ojednak — jak zaznacza „Le Journal" — **nie wpłynęło zupełnie na zmianę stanowiska Benesza.**

Co kwadrans samolot!

40.000 samolotów rocznie

będzie produkować Anglia

LONDYN. (Pat.) „Sunday Times" pisze, iż w ciągu przyszłego tygodnia rząd brytyjski poda prawdopodobnie do wiadomości publicznej zamiar zwiększenia liczby samolotów wojskowych pierwszej linii z 2750 do 4000.

Rezultatem tej decyzji według dziennika będzie tak wielki rozwój angielskiego przemysłu lotniczego, iż produkcja roczna osiągnie liczbę 35—40.000 samolotów. Rytm tej produkcji ma być utrzymany do roku 1940.

„Przyłączenie do Węgier albo plebiscyt!"
Ruś Podkarpacka bliska wybuchu
Krwawe walki z wojskiem czeskim

UŻHOROD. (Pat.) Ewakuacja terenów, przyznanych Węgrom, trwa bez przerwy dniem i nocą, przy czym odchodzące wojska czeskie wywożą z sobą wszystko, co się da. Np. z Munkaczewa poza urządzeniem szpitala i fabryki tytoniowej, wojsko wywiozło 400 wagonów zboża.

Ludność Husztu, Swalawy i innych miejscowości, do których ewakuowane są urzędy czeskie, t. zw. autonomicznego rządu Wołoszyna buntuje się przeciwko najazdowi urzędników czeskich. Wszystkie drogi prowadzące do tych miasteczek są zatarasowane. Same miejscowości przepełnione są do ostatecznych granic. Wszystko nosi charakter prowizorium.

Atmosfera, w której żyje Ruś Podkarpacka, jest bliska wybuchu.

* * *

UŻHOROD. (Pat.) Wiadomość o podziale Rusi Podkarpackiej równa się skazaniu na śmierć głodową ludności tej części, która pozostawiona została w ramach państwowości czechosłowackiej, wywołuje tu wśród ludności niebywałe wzruszenie. Codziennie przybywają do Użhorodu i Munkaczewa liczne delegacje ludności karpatoruskiej z wiosek pozostawionych po stronie czeskiej, domagające się przyłączenia do Węgier.

Wczoraj przybyła do Munkaczewa delegacja dalszych 28 wsi, domagając się albo niezwłocznego przyłączenia do Węgier, albo też przeprowadzenia plebiscytu.

Coraz częściej nadchodzą wiadomości o krwawych starciach między ludnością karpatoruską a żandarmerią i wojskiem czeskim. W Antałowcach, gdzie ludność wystąpiła czynnie przeciwko próbom zakwaterowania wojsk czeskich, liczba zabitych jest, jak twierdzą, o wiele znaczniejsza niż początkowo przypuszczano.

Użhorod był w ciągu soboty trzykrotnie świadkiem krwawych starć. W godzinach rannych doszło do starcia tłumu chłopów karpatoruskich z oddziałem wojsk czechosłowackich. Mimo iż żołnierze użyli broni palnej, chłopi nie wycofali się z walki. Żołnierze uciekli.

W japońskiej szkole



Charakterystyczne zdjęcie, przedstawiające początkową naukę dziatwy japońskiej.

Regent Horthy w Komarnie
„Nigdy nie przestaniemy wierzyć w zwycięstwo!"
Wojska węgierskie zajmują II strefę

BUDAPESZT. (Pat.) Wojska węgierskie rozpoczęły wczoraj zajmowanie drugiej strefy odzyskanych obszarów.

Na czele wojsk węgierskich wkroczył do Komarna regent Horthy. W uroczystościach, jakie odbyły się w mieście, gdzie w końcu ub. miesiąca toczyły się rokowania węgiersko - czechosłowackie wzięła również udział pani Horthy i członkowie rządu węgierskiego. Regenta powitał premier Imredy oraz burmistrz miasta. Po przemówieniach rozpoczęła się przed regentem defilada wojsk, które wkroczyły do miasta.

Po przemówieniu przedstawicieli m. Komarna regent Horthy zabrał głos, dając wyraz wzruszeniu, jakie go ogarnęło w chwili wkroczenia na czele armii węgierskiej na obszar wyzwolonych terytoriów. Dzień wkroczenia armii węgierskiej — powiedział regent Horthy — jest dniem tryumfu słusznej sprawy węgierskiej. Przemówienie swe mówca zakończył słowami: „Nigdy nie przestawałem niezłomnie i fanatycznie wierzyć w zwycięstwo"!

Po Marsylii... Oslo

OSLO. (Pat.) W Oslo na jednej z głównych ulic miasta wybuchł pożar, który zniszczył kilka domów. 17 osób utraciło życie.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

*

OSLO. (Pat.) Liczba ofiar pożaru wzrosła do 28. Pożar wybuchł w pracowni fotograficznej, mieszczącej się na IV piętrze w jednym z domów, położonych w śródmieściu.

„P. Bogu świeczkę i diabłu ogarek"
Niezdecydowanie socjalistów francuskich

PARYŻ. (Pat. Dotychczasowe obrady Rady Nacz. Partii Socjalistycznej SFIO wykazały istnienie niezdecydowania w łonie stronnictwa i brak określonego stanowiska wobec zasadniczych zagadnień.

W dyskusji nad polityką wewnętrzną, w której zabrał głos b. premier Blum, Rada Naczelna miała się wypowiedzieć co do trzech zasadniczych punktów:

1) zagadnień finansowo-gospodarczych,

2) sprawy utrzymania Frontu Ludowego,

3) stosunku do rządu Daladier.

We wszystkich tych sprawach rada naczelna zajęła stanowisko niejasne i połowiczne.

Rada naczelna wypowiedziała się za dalszym utrzymaniem Frontu Ludowego, ale jednocześnie Blum wysunął jako ewentualność dość niejasną koncepcję zjednoczenia żywiołów demokratycznych.

O ile chodzi o stosunek do rządu, socjaliści chcą uniknąć za wszelką cenę wytworzenia wrażenia, że rada naczelna zajęła stanowisko zdecydowanie wrogie przeciwko rządowi Daladier. Gdyby rząd Daladier zwrócił się do parlamentu po nowe pełnomocnictwa, to socjaliści, jak wynika z przemówień, tym razem głosowaliby przeciwko ich udzieleniu.

Socjaliści w widoczny sposób nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za utrudnienie pracy rządowi Daladier.

„Fundusz H. Regerówny"

CIESZYN (Pat). Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń w Polsce oddział w Bielsku powołał do życia specjalny komitet „Funduszu Halinki Regerówny", córki ś. p. Witolda Regera — harcmistrza, który zginął podczas walk o Śląsk Zaolziański.

2-godzinna walka z powstańcami w Meksyku

MEKSYK .(Pat.) W górach Sierra de Pamasopo w stanie San Luis de Potosi wojska federalne odbyły dwugodzinną walkę z oddziałami powstańców, pozostającymi w stosunkach z gen. Cedillo. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Po stronie wojsk rządowych został zabity oficer i jeden żołnierz.

Wyrafinowana kara 3 miesiące i wydalenie do ZSRR

TALLIN. (Pat.) Sąd wojskowy w Tartu skazał szpiega sowieckiego Wasyljewa na 3 miesiące więzienia.

Po odbyciu kary Wasyljew zostanie wydalony z Estonii do ZSRR.

Aresztowania w Str. Narodowym w Poznaniu

WARSZAWA. (Pat.) W Poznaniu władze bezpieczeństwa ujawniły wieczorem dn. 5 listopada przygotowaną przez Str. Narodowe dywersję w stosunku do akcji wyborczej w mieście.

Oddział policji wkroczył do lokalu Zarządu Grodzkiego Str. Nar., gdzie zastał 81 osób, które w ostatniej chwili lokal zabarykadowały.

Dokonana rewizja ujawniła 20 pałek sprężynowych, 8 pałek gumowych, 5 pałek drewnianych, pręt żelazny, bykowiec, kastety, pilniki, wytrychy, straszaki oraz zapasy bibuły i anonimowych ulotek.

Wszystkich obecnych w lokalu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Bezskuteczne poszukiwania zwłok „w popiołach N. Galleries"

MARSYLIA (Pat). Przeszukiwanie zgliszcz Nouvelle Gallerie i okolicznych domów, zniszczonych przez pożar, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas nie znaleziono jednak nowych zwłok ofiar katastrofy. Prawdopodobnie spłonęły one całkowicie.

Data pogrzebu ofiar katastrofy nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

Znów trzęsienie ziemi *w Japonii*

TOKIO. (Pat.) W niedzielę, o g. 17.54 czasu lokalnego, w północno-wschodniej i wschodniej Japonii z Tokio włącznie odczuto ponowne silne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajdował się w odległości około 60 km od m. Kinhazan w prefekturze Miyagi.

Najsilniej odczuto trzęsienie ziemi w Fukuszima. Dotychczas brak doniesień o ofiarach ludzkich lub większych szkodach materialnych.

TOKIO. (Pat.) Następstwem trzęsienia ziemi, które nawiedziło w sobotę w nocy wschodnią Japonię wraz z Tokio, Utsunomiya, Sendai i Aomori było uszkodzenie w kilku miejscach linii kolejowej ora zprzewodów telegraficznych.

Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi są ogółem biorąc nieznaczne.

Arbitr niemiecko-włoski w sporze między Węgrami a Czechosłowacją



Moment podpisywania przez ministra Ribbentropa i hr. Ciano orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu.

Fałszywe małżeństwo i fałszywe ordery
6 i 8 miesięcy za oszukańcze macherki

W tych dniach Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał ciekawą sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiedli b urzędnik dyrekcji kolejowej Dzidkiewicz, oraz niejaki Frąckiewicz i jego znajoma, Mackiewiczówna.

Oskarżono ich o to, że oszukali szereg firm wileńskich, nabywając w nich towary na podstawie sfałszowanych orderów dyrekcji kolejowej, które, naturalnie, nie miały pokrycia.

Charakterystyczne, że Frąckiewicz, który prowadzi prywatne przedsiębiorstwo, podawał się za urzędnika kolejowego, zaś Mackiewiczówna za jego... żonę.

Sąd skazał Dzidkiewicza na 8 miesięcy, Frąckiewicza i Mackiewiczównę na 6 miesięcy więzienia. (c)

Echa tragicznej walki ulicznej
o wdzięki pięknej fortanserki
Ciurlanis żąda odszkodowania od opieki nad mieniem Machteja

Przed rokiem z górą popełnił w Wilnie samobójstwo znany w kołach przemysłowo-handlowych naszego miasta młody kupiec żydowski, Herc Machtej. Nad ranem znaleziono go wiszącego w ogródku obok swego mieszkania. Samobójstwo to wywołało w sferach kupieckich, a szczególnie wśród płci pięknej, wielkie poruszenie. Machtej bowiem znany był jako

LEW ŻYDOWSKICH SALONÓW TOWARZYSKICH.

W swoim czasie Machtej wracał w towarzystwie kolegi w stanie podhumorozonym z „Palais de Danse". Na ulicy Wileńskiej pomiędzy nimi a niejakim Ciurlanisem, na tle rywalizacji o wdzięki pewnej fortanserki, doszło do starcia. Ciurlanis rzucił się na Machteja, który wydobytym z kieszeni kluczem zadał mu

CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

Ciurlanis przez dłuższy okres czasu przebywał na kuracji w szpitalu, a gdy wyszedł stamtąd stracił częściowo zdolność do pracy zarobkowej.

Machtejowi wytoczono proces karny. Sąd uznał powództwo cywilne Ciurlanisa na podstawie którego Machtej miał mu płacić 100 zł mies. w ciągu 10 lat.

Kiedy wyrok uprawomocnił się Machtej odebrał sobie życie. Ciurlanis stracił nadzieję otrzymania pieniędzy. W międzyczasie jednak dowiedział się, że Machtej pozostawił pewną majętność. Wytoczył więc proces cywilny przeciwko opiece nad mieniem Machteja, domagając się 12 tys. zł.

Onegdaj powództwo to rozpatrzył wydział cyw. Sądu Okr. w Wilnie. Okazało się jednak, że nad mieniem Machteja nie ma jeszcze prawomocnej opieki. Wobec tego proces odroczono, powód zaś zwrócił się do Sądu Grodzkiego z prośbą o natychmiastowe wyznaczenie opieki nad mieniem samobójcy. (c)

Kurjer Sportowy

R. K. S. Elektrit mistrzem Wilna

Rozegrane zostały w Wilnie mistrzostwa drużynowe okręgu z udziałem tylko 2 drużyn, a mianowicie WKS Śmigły i RKS Elektrit. Kluby wileńskie wystąpiły na ring w najsilniejszych składach. Przed samym meczem okazało się jednak, że w drużynie WKS Śmigły brak jest boksera w wadze ciężkiej Skrzyckiego, który nie został na czas zwolniony z wojska. Elektrit stanął więc do walki mając dwa punkty przewagi.

Mecz był bardzo ciekawy i stał stosunkowo na wysokim poziomie chociaż u niektórych zawodników widać było brak odpowiedniego treningu i rutyny meczowej. Braki te nadrabiane były ambicją młodych pięściarzy.

Główna uwaga zwrócona była na Lendzina, który z chwilą gdy wyznaczony został do reprezentacji Polski stał się pupilem licznie zgromadzonych widzów. Lendzin spotkanie swoje wygrał, lecz wykazał szereg błędów taktycznych. Przede wszystkim nie potrafił narzucić swego systemu walki. Nie umiał walczyć w zwarciu, lecz szedł odważnie i o całą klasę przewyższał swego przeciwnika, który był znacznie silniejszy fizycznie i cudem uniknął porażki przez KO.

Ponadto na uwagę zasługuje jeszcze Rusiecki, który potrafił pokonać Łukmina — boksera o bogatej rutynie i tradycji sportowej. Rusiecki trzeci raz w życiu walczył na ringu i już poszczycić się może tak pięknym sukcesem sportowym.

Szkoda wielka, że nie mogliśmy zobaczyć na ringu Bluma, który jako by znajduje się w szczytowej formie.

Mecz miał bogate ramy oprawne. Zawody były bardzo dobrze zorganizowane. Wyniki podawano przez gigantefony, a przed meczem i po meczu przygrywała muzyka nadawana przez głośniki.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

Waga musza — Lendzin (E) pokonał wysoko na punkty Piątka (Śmigły), który walczył o wagę niżej. Piątek uskarżał się na ból z odnowionej rany po złamanym żebrze. Lendzin w drugiej rundzie mógł spotkanie zakończyć przez KO, lecz reprezentantowi Polski zabrakło zdecydowania i nie potrafił przejść z walki otwartej do zawarcia. Lendzin powinien jeszcze pracować nad sobą i słuchać trenerów. Wierzymy, że zdolny ten bokser czynić będzie coraz znaczniejsze postępy.

Waga kogucia — Rusiecki (Śmigły) pokonał na punkty po morderczej walce rutynowanego zawodnika Elektritu Łukmina. Walka była ciekawa i żywa, chociaż chwilami Łukmin stosując zbyt często uniki psuł ogólne wrażenie. Rusiecki jeżeli zmieni nieco dotychczasowy tryb życia, to może w prędkim czasie dojść do bardzo przyzwoitych rezultatów.

Waga piórkowa — Nowicki (Śmigły) pokonał na punkty Krasnopiorowa (E) który zawiódł oczekiwania i niestety nie pokazał nic ciekawego. Nowicki zwycięstwo swoje zawdzięczać powinien przede wszystkim agresywności i odwadze. Krasnopiorow źle rozegrał mecz taktycznie. Mając przewagę fizyczną i długość rąk powinien był walczyć na dystans i nie pozwolić wpędzać siebie do rogu. Nowicki jeżeli chce zwyciężać nie tylko w Wilnie, to powinien nauczyć się walczyć czysto, w przeciwnym razie otrzymywać będzie napomnienia i karany dyskwalifikacją.

Waga lekka — Kulesza (Elektrit) pokonał w drugiej rundzie przez ko Snitkę (S), który w pierwszej rundzie trzymał się nieźle, lecz na początku drugiej rundy nadział się na lewy prosty Kuleszy i padł na deski ringu. Spotkanie chociaż trwało krótko, to jednak można powiedzieć, że Kulesza niestety nie czyni większych postępów. Osłabła agresywność, a nie zmniejszył się chaos. Kulesza ma zadatki na dobrego boksera, lecz powinien w czasie walki nie tylko młócić, lecz i myśleć.

Waga półśrednia — Matiukow (Śmigły) zremisował z Borysem (Elektrit). Obaj bardzo silni. Obaj szli na całego, lecz Matiukow miał większy repertuar ciosów i bogatszą rutynę. Natomiast Borys niczym nie ryzykował i szedł cały czas odważnie do walki. Walka prowadzona była na dystans. Spotkanie stojące na stosunkowo wysokim poziomie zakończyło się wynikiem remisowym. Publiczność ostro protestowała, chcąc widzieć zwycięzcą Matiukowa.

Waga średnia — Unton (Elektrit) pokonał na punkty słabszego od siebie Zygmunta (Śmigły). Walka mało ciekawa. Unton nie wykazał żadnej od zeszłego roku poprawy. Unton miał przez cały czas wyraźną przewagę, lecz nie umiał walczyć seriami i rozprawić się z przeciwnikiem znacznie wcześniej niż w trzech rundach. W dalszym ciągu u Untona brak gardy.

Waga półciężka — Polakow pokonał na punkty Iwaszkiewicza z WKS Śmigły. Iwaszkiewicz debiutował w mistrzostwach. Debiut jego wypadł nie najgorzej. Posiada on wiele braków, lecz są i plusy, a przede wszystkim atletyczna, piękna budowa. Walka stała na niskim poziomie technicznym. Polakow — to bokser z Bożej łaski, który jest surowy i twardy.

Waga ciężka — Blum zdobył dla Elektritu dwa punkty walkowerem. Pod koniec meczu na sali ukazał się Skrzycki, który przyjechał dopiero na sam mecz i chociaż chciał walczyć, to jednak kierownictwo WKS Śmigły nie pozwoliło mu wyjść na ring, licząc się z jego zmęczeniem.

Ostatecznie mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem bokserów Elektritu, którzy pokonali pięściarzy WKS Śmigły 11:5, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Wilna. W ringu sędziował dobrze Romuald Hołownia. Punkty obliczali: Coch, Kaleński i Gitmuł. Publiczności przeszło tysiąc widzów.

J. N.

Kieliszek goryczy sportowej

Jak dygnitarze kolejowi na prowincji propagują sport

Zdawałoby się, że nie ma już w Polsce człowieka, który by nie rozumiał znaczenia sportu, a jednak raz poraz zdarzają się przykre wypadki świadczące o całkowitej ignorancji, a nawet o wyrządzaniu krzywdy tej pięknej dziedzinie życia — jaką jest właśnie sport.

Są w Polsce ludzie, którzy mimo wszystko sportu nienawidzą, a jeżeli nie daj Boże któryś z tych nienumerowanych wrogów, zajmując jakieś wyższe stanowisko ma u siebie za podwładnych służbowo ludzi młodych interesujących się sportem to ci sportowcy są po prostu mltretowani.

Można tutaj przytoczyć szereg najrozmaitszych scen z życia szkoły gdy profesorowie (nie wszyscy oczywiście) znęcają się nad sportowcami, zwiększając w stosunku do nich swoje wymagania.

Rozmawiam z por. Kosackim — członkiem Zarządu WKS Śmigły i znanym działaczem piłkarskim. Dyskutujemy na tematy piłkarskie — Ligi — drużyny WKS Śmigły — graczy itp.

Właśnie te „i t. p." są w danym wypadku najważniejsze.

Por. Kosacki żali się, że w czasie ostatniego wyjazdu na mecz z Pogonią do Lwowa prześladował drużynę dziwny pech.

— Graliśmy w dziesiątkę.

— Dlaczego?

— Z tym cały skandal.

— Jaki?

— Otóż znalazł się w Wołkowysku człowiek, który sparaliżował nam plany i wstrzymał wyjazd Ballosska, który posiadał zwolnienie wydane z Wilna.

— Jakto, więc dyrekcja wileńska urlopuje, a urzędnik w Wołkowysku nie spełnia rozkazu kierownika wydziału?

— Rozmawiałem — mówi por. Kosacki — telefonicznie i otrzymałem w przykrej formie wyrażoną odmowę zwolnienia na dwa dni Ballosska.

— Któż to taki?

— Inż. Lisowski.

*

Rozmowa nasza potoczyła się na inne, chociaż pokrewne tematy.

W Wilnie brak jest zrozumienia sportu.

Cóż z tego, że mecze ligowe cieszyły się powodzeniem, cóż z tego, że mówiło się głośno o Lidze, lecz jak przychodziło co do czego, to nikt nie chciał pomóc.

Ze wszystkich stron spotykało się niepowodzenia.

Jasną jest rzeczą, iż chcąc mieć silną drużynę trzeba mieć dobrych graczy, a żeby mieć dobrych graczy, trzeba ich zatrudnić, trzeba mieć kilka posad i w ten sposób zapewnić graczom egzystencję.

Nie można zgodzić się pod żadnym warunkiem z fałszywą opinią, że sportowcy źle pracują. Praktyka wykazuje, że czynny zawodnik, że dobry sportsmen (chociażby przykład z Lendzinem) jest wzorowym pracownikiem.

W Wilnie niestety tego się nie rozumie, że sport potrzebuje pomocy z zewnątrz, że gracz jako taki może na boisku dać z siebie maksimum, lecz potrzebuje on jeść, pić i spać tak jak każdy inny człowiek, a na chleb trzeba zarobić nie kopaniem piłki a bardziej skomplikowaną pracą zawodową.

Jeżeli nie ma się możliwości zatrudnienia w Wilnie kilku graczy i jeżeli Wilno samo nie posiada talentów sportowych, to niech lepiej raz nareszcie zapomni o Lidze i nie karmi siebie marzeniami, że tegorocze niepowodzenia miną szybko, a w roku przyszłym „Śmigły" ponownie znajdzie się w Lidze.

Otóż jeżeli w Wilnie nie zmieni się całkowicie opinia i nastawienie niektórych panów i jeżeli sprawy sportowe załatwiane będą w podobny sposób jak to pozwolił sobie potraktować wyjazd Ballosska — p. L., to w takim razie zlikwidujmy sport zawodniczy i powiedzmy, że w Wilnie istnieje tylko Ośrodek W. F. ze swoją siedzibą przy ul. Ludwisarskiej, ze swymi kursami itp.

J. Niecieckl.

Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański 6:1

W Katowicach rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański, w którym drużyna Śląska Górnego zwyciężyła w wysokim stosunku 6:1 (4:0).

Drużyna Śląska Zaolzańskiego wypadła o klasę gorzej, aniżeli podczas meczu w Karwinie. Wpłynęło na to w dużym stopniu ciężkie, na skutek deszczu, boisko. Drużyna Śląska Górnego, lepiej zaawansowana technicznie, czuła się na takim terenie pewniej, stąd też miała przewagę nad gośćmi, którzy ponadto wykazali brak szybkości, przegrywając niemal wszystkie pojedynki.

Jaśniejszym punktem drużyny zaolzańskiej był bramkarz Siostrzonek, który wspaniałą grą uchronił swą drużynę od cyfrowo większej porażki. Ponadto wyróżnił się jeszcze Lubojacki na lewym skrzydle. Bardzo słabo przedstawiała się natomiast obrona i pomoc. Sędziował słabo p. Gruscha. Widzów tysiące.

Bieg św. Huberta w Wilnie

Tradycyjnym zwyczajem pułk ułanów zaniemeńskich zorganizował w Wilnie bieg Św. Huberta. Bieg zgromadził na Antokolu przeszło 50 jeźdźców, a w tej liczbie około 10 amazonek. W pogoni za lisem zwyciężyła p. Reissowa. Po biegu ułani podejmowali zaproszonych gości tradycyjnym bigosem.

Okęcie pokonane w meczu o mistrzostwo Warszawy

Zakończony został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A Okęcie — Czechowicze, zakończony niespodziewaną porażką Okęcia 7:9.

Wyniki poszczególnych walk notujemy:

W wadze muszej Brzęczek Cz.) wypunktował Seroczyńskiego.

W koguciej Sobkowiak (O.) pokonał na punkty Millera.

W piórkowej Czortek (Oo) wygrał na punkty z Makusińskim.

W lekkiej Kozłowski (O.) zwyciężył Janczewskiego w drukim starciu przez technicżny nokaut.

W półśredniej Grądkowski (Cz.), mimo walki raczej wyrównanej, uzyskał zwycięstwo punktowe nad Bąkowskim.

W średniej Kupiec (Cz.) niespodziewanie wypunktował Leoniaka.

W półciężkiej Archacki (Cz.) wygrał na punkty z Czerwińskim.

W ciężkiej Osuch (Cz.) zremisował z Urbanem.

Reprezentacja Polski — Czarni 6:1

W niedzielę, na Stadionie Wojska Polskiego, rozegrany został mecz treningowy, w którym nasza reprezentacyjna drużyna pokonała Czarnych z Radomia 6:1 (4:1).

Bramki zdobyli: Wostal — 3, Piontek — dwie oraz Piec I jedną. Dla Czarnych honorowy punkt uzyskany został przez Mazurkiewicza.

Przez cały czas meczu w bramce Czarnych bronił Madejski. Po przerwie zamiast Nytza grał Piec II, a zamiast Wilimowskiego — Pytel.

Sędziował p. Gąsior.

Sport w kilku wierszach

Szwecki Związek Łyżwiarski zaangażował słynnego łyżwiarza norweskiego Engestangena jako trenera dla swoich zawodników w jeździe szybkiej.

* * *

Znakomity średniodystansowiec belgijski, Mostert, weźmie udział w nadchodzącym sezonie zimowym w licznych zawodach w halach amerykańskich.

* * *

Najlepszy tenisista włoski Palmieri objął funkcję oficjalnego trenera Włoskiego Związku Tenisowego.

Aresztowania

podejrzanych o podrabianie świadectw niezamożności

Niedawno donieśliśmy o tym, że władze sądowo-śledcze wpadły w Wilnie na trop wielkiej afery, polegającej na podrabianiu świadectw niezamożności, uprawniających do odbierania przesyłek odzieżowych z zagranicy bez cła.

W sprawie tej kilka tygodni temu zatrzymano parę osób—w tej liczbie dwóch t. zw. pokątnych doradców. W trakcie dalszego dochodzenia, jak się dowiadujemy, nastąpiły dalsze aresztowania.

Onegdaj z polecenia sędziego śledczego aresztowano **kupca Szecheta z ul. Oszmiańskiej oraz jego żonę.** W tymże dniu zatrzymano niejakiego **Glezera.**

Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. Szczegóły trzymane są w tajemnicy. (c)

Włamanie do Hajbera

Policja poszukuje amatorów sera i kiełbasy

Wczoraj rano właścicielka popularnej w Wilnie mleczarni, mieszczącej się przy zbiegu ul. Mickiewicza i Przeskoku, p. Hejberowa, zameldowała policji o włamaniu, dokonanym w nocy do jej przedsiębiorstwa.

Nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy otworzyli drzwi od strony podwórka i skradli stamtąd produkty żywnościowe, w pierwszym rzędzie ser i wędliny, na ogólną sumę około 600 zł.

Policja wszczęła dochodzenie. (c)

Niebezpieczna złodziejka w roli wywiadowczyni policji

Onegdaj została aresztowana przez policję niebezpieczna złodziejka Lidia Błagowieszczenskaja.

Podawała się ona w wielu wypadkach za wywiadowczynię policji, wprowadzała w błąd służące i okradała mieszkania. Ponadto w szeregu innych wypadków występowała ona w charakterze... nieobecnych akurat w tym czasie właścicieli mieszkań. Usypiała w ten sposób uwagę służących i dokonywała kradzieży.

Błagowieszczeńską osadzono w więzieniu. (c)

Dramatyczny proces w Wilnie

Nieszczęśliwa matka domaga się surowej kary dla... siebie

Przed Sądem Okr. w Wilnie odbył się onegdaj pełen dramatycznego napięcia proces. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda niewiasta, J. Pietkiewiczowa. Oskarżono ją o to, że w mroźną noc podrzuciła na ulicy J. Jasińskiego swoje nieślubne dziecko, które przemarzło i wkrótce po przewiezieniu do przytułka zmarło.

Pietkiewiczowa przyznała się do winy. W słowach pełnych goryczy opowiedziała swoją tragedię.

Jako młoda biedna krawcowa nawiązała romans z inżynierem. Pokochała go szczerze, lecz była w jego ręku tylko igraszką. Pewnego dnia porzucił ją bez wszelkich skupułów. Gdy przyszedł na świat owoc jej miłości, nie mogła nigdzie zarobić grosza.

Nie przypuszczała, że porzucając dziecko skazuje je na śmierć. Do dziś odwiedza codziennie miejsce, gdzie zostawiła dziecko na pastwę losu.

Kończąc swoją dramatyczną opowieść, oskarżona prosi Sąd o wymierzenie jej surowej kary.

Prośbie jej nie stało się zadość. Sąd skazał ją warunkowo na 6 miesięcy, zawieszając wykonanie kary na lat 2. (c)

Z „frontu wyborczego"

Oddała swój głos i... złamała nogę

Na marginesie wczorajszych wyborów do Sejmu zanotowano w Wilnie następujący nieszczęśliwy wypadek:

60-letnia Rozalia Pawłowiczowa (Piwna 2), wychodząc z obwodowej komisji wyborczej, gdzie przed chwilą oddała swój głos, poślizgnęła się, upadła na jezdnię i złamała sobie nogę.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakuba. (c)

Samobójstwo żony niebezpiecznego włamywacza

Wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu, przy ul. Cedrowej 5, usiłowała odebrać sobie życie żona niebezpieczenego włamywacza, Łukjanowa, odsiadującego obecnie kolejną karę w więzieniu na Łukiszkach.

Łukjanowa napiła się esencji octowej zmieszanej z jodyną. W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala. (c)

Niesłusznie posądzona o kradzież kwiatów na grobach

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o zatrzymaniu na cmentarzu Rossa niejakiej T. Popławskiej pod ciężkim zarzutem okradania mogił z kwiatów.

Jak okazało się, **posądzenie Popławskiej o kradzież było niesłuszne.** Popławska, pracując w charakterze służącej u pewnej rodziny, chciała przenieść kwiaty z grobu rodzinnego swych pracdoawców do kościoła. Zatrzymano ją wówczas pod zarzutem kradzieży.

Gdy mąż jej przeczytał o tym wzmiankę w gazetach, zbił nieszczęśliwą niewiastę, nie ufając tłumaczeniom żony. (c)

KRONIKA

Listopad 7 Poniedziałek | Dziś: Nikandra i Karyny. Jutro: Godfryda i Mara. Wschód słońca — g. 6 m. 35. Zachód słońca — g. 3 m. 31

Pogoda na dziś

Chmurno i mglisto; miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nieco cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Bohaterstwo niewoli.** W poniedziałek dnia 7 listopada br. o godz. 19 prof. Józef Wojtukiewicz wygłosi piąty wykład religijny pod tytułem: „Bohaterstwo niewoli" w soli sodalicyjnej (Zamkowa 8).

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd „Ochronki Dziennej" przy ul. Dar 6, składa stokrotne „Bóg zapłać" wszystkim P. T. odwiedzają cym groby, którzy raczyli poprzeć naszą rozsprzedaż świec i lampek nagrobkowych na rzecz biednych dzieci, w dniach 1 i 2 listopada b. r. na cmentarzach: Rossa i Bernardyńskim.

Niemniej serdecznie dziękuje wszystkim Paniom, które przyszły z pomocą w organizowaniu kiosków i prowadziły rozsprzedaż, a p. Wiktorowi Jankowskiemu (Saska Kępa) za troskliwą i stałą pomoc dla „Ochronki", a ostatnio za bezinteresowne odlanie płyty kuchennej.

LIDZKA

— **Lida unaradawia się.** Zarząd Miejski m. Lidy, dążąc konsekwentnie do unarodowienia handlu, postanowił skorzystać z istniejących na rynku jatek miejskich, przystępując do przebudowy tych jatek na sklepy handlowe. Od strony głównej ulicy miasta powstaną więc trzy nowocześnie urządzone sklepy, w których Towarzystwo Przyjaciół miasta Lidy zamierza osadzić kupców z zachodnich województw kraju. W chwili obecnej na terenie Lidy są już 4 duże firmy kupieckie, sprowadzone z Poznańskiego.

— **Żywcem pogrzebany.** Józef Ostrouch, mieszkaniec kolonii Radziwoniszki gm. białohrudzkiej, w czasie pogłębiania studni, po rozkopaniu ziemi na głębokość 13 cymbrowin betonowych, opuścił się do studni nie zabezpieczając ścian. W momenci egdy Ostrouch pracował na dnie studni, ziemia osunęła się z wierzchu, zasypując go 5-metrową warstwą. Nim odkopano nieszczęśliwego, upłynęło dwie godziny. Ostrouch zmarł.

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

POSTAWSKA

— **Wydział Zamiejscowego Sądu Okręgowego.** Istnieje projekt utworzenia w Postawach Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego. W realizacji tego projektu nasuwa się trudność w postaci wynajęcia odpowiedniego pomieszczenia. Wydział Powiatowy, doceniając znaczenie posiadania w swym powiatowym ośrodku Sądu Okręgowego, na ostatnim swym posiedzeniu w dn. 29 ub. m. zadeklarował roczną dopłatę czynszu dzierżawnego w sumie 2.000 zł na przeciąg lat 8.

DZIŚNIEŃSKA

— **Zakaz moczenia lnu w rzekach.** Wobec licznych skarg ludności, że niektórzy mieszkańcy moczą len i konopie w wodach publicznych oraz wobec tego, iż moczenie powoduje szkodliwe zanieczyszczenie wody, pociągające w skutkach zatrucie ryb i nieprzydatność wody do picia i pojenia zwierząt, starostwo dziśnieńskie zarządziło powiadomienie ogółu ludności za pośrednictwem gmin i sołtysów o zakazie moczenia lnu w wodach publicznych. Winni moczenia lnu w tych wodach będą karani w trybie administracyjnym.

SŁONIMSKA

— **Zjazd nauczycielski.** Odbył się zwyczajny zjazd powiatowy ZNP w Słonimie. Zjazd, któremu przewodniczyła p. Rozalia Wasilewska, przewodnicząca Od działu Powiatowego ZNP, zaszczycili swą obecnością starosta powiatowy, dowód ca garnizonu, dowódcy pułków, stacjonujących w Słonimie, inspektor szkolny, b. poseł na sejm p. Samecki, oraz przedstawiciele miejscowych władz i organizacji. Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta, Pana Marszałka Śmigłego Rydza oraz do p. Zygmunta Nowickiego prezesa Zarządu Głównego ZNP. Entuzjastycznie przyjęto rezolucję, stwierdzającą ogólną radość z powodu powrotu Zaolzia do Macierzy. Chwilą milczenia uczczono pamięć ś. p. Józefa Łuczyńskiego członka Związku Naucz. Polskiego, tragicznie zmarłego podczas zamachu bombowego na lokal ZNP w Łodzi.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu przedstawiciela Zarządu Okręgu ZNP w Wilnie p. Eugeniusza Balceraka.

W drugiej części obrad omówiono sprawy organizacyjne powiatu. Dzień zjazdowy zakończono miłą zabawą w salach miejscowego Domu Ludowego. Na obrady lokalu gościnnie udzieliło starostwo powiatu słonimskiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Subretka" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, 7 listopada o godz. 20 powtórzenie świetnej komedii Devala „Subretka" w reży serii Ziemowita Karpińskiego. Ceny popularne.

— **„Gałązka rozmarynu" — Nowakowskiego najbliższą premierą Teatru Miejskiego.** Już tylko parę dni dzieli nas od premiery świetnego widowiska Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Przygotowuje reżysersko sztukę Ziemowit Karpiński. W przedstawieniu bierze udział cały zespół oraz tłumy statystów.

— Jutro, we wtorek dnia 8 grudnia z powodu próby generalnej — teatr nieczynny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś po cenach propagandowych raz tylko jeden grana będzie „Wiktoria i jej huzar" z Janiną Kulczycką i W. Rychterem w rolach tytułowych.

— **„Krakowiacy i Górale".** Jutro wraca na repertuar opera narodowa „Krakowiacy i Górale".

11 go listopada o godz. 12 m. 15 dla dzieci i młodzieży dane będzie premiera widowiska ze śpiewami i tańcami według H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem".

Żydzi zbierają pieniądze dla uchodźców z Niemiec

Wileński miejski komitet „Bundu" zainicjował zbiórkę na rzecz wygnańców z Niemiec.

Komitet „Bundu" zwrócił się do żydowskich związków zawodowych z prośbą poparcia tej akcji i zainicjowania zbiórek wśród żydowskich cas pracowniczych.

Niezależnie od tego, z taką samą inicjatywą wystąpiła gmina żydowska w Wilnie, tworząc Wileński Żydowski Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom z Niemiec. Gmina wyasygnowała na ten cel 2.000 zł. (c)

Pociąg popularny do Warszawy

Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizuje pociąg popularny z Wilna do Warszawy na „Święto Niepodległości".

Odjazd z Wilna 10, powrót 14 listopada r. b.

Cena karty kontrolnej 13 zł 50 gr. Zapisy w „Orbisie".

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. Jadwigi Badowskiej. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka kameralna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.35 „Schubert" — audycja muzyczna dla gimnazjów. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Legenda o młodym królu". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Staniewicza. 17.00 Droga handlowa „Śląsk — morze" — pogadanka. 17.10 Dolina złota i śmierci — reportaż. 17.25 Koncert solistów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Wilhelm Backhaus gra (fortepian). 18.20 Z naszego kraju: „Płoną łuczywa" — felieton. 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.45 Jak się tworzyła Legia Akademicka w 1918 roku — wspomnienia uczestników. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego z udz. solistów. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Orkiestra Alexandra z udz. Edmunda Zayendy. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 8 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Gdy dziecko przyszło na świat" — pogawędkę dla kobiet prowadzi mgr. A. Adolphówna. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert mandolinistów „Kaskada". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie: „Młody lekarz na wsi" pog. Dr St. Wawrzyńczyka. 13.15 Muzyka lekka. 14.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona dla młodzieży. 15.15 Małą skrzynecz kę prowadzi Ciocia Hala. 15.30 Muzyka obiadowa. 15.45 Chór szkoły powszechnej Nr 42 pod dyr. Lucji Mackiewicz - Prokopowiczowej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Pieśni polskie i obce w wyk. Franciszki Platówny. 16.55 Palestyna w oczach przyjaciela — felieton. 17.10 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 17.25 Rola Komitetu Rozbudowy w budownictwie mieszkaniowym — pog. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Recital Edwarda. 18.20 „Co nowego u sąsiada?" — gawęda Ciotki Albinowej z kumem Antonim. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.20 Koncert symfoniczny. 22.00 Kompleks wielkości i kompleks małości — odczyt. 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i artykuły rubryk „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11
Redaktor odp. Zbigniew Cieślik